

Gdańsk oceniony przez mieszkańców

Prezydent Paweł Adamowicz z roku na rok zyskuje lepsze oceny gdańszczan. Gorzej z radnymi, którzy w dodatku... prawie w ogóle nie są mieszkańcom znani

MACIEJ SANDECKI

Gdański Urząd Miasta już po raz trzynasty zlecił Pracowni Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego szczegółowe badania dotyczące oceny władz oraz najważniejszych problemów miasta. - Robimy je co roku, żeby mieć obiektywną wiedzę o nastrojach wśród mieszkańców. O tym, co ich boli, wkurza, a co oceniają dobrze. Takiej pogłębionej wiedzy nie dostarczą nam ani fora internetowe, ani media, ani nawet osobiste spotkania z mieszkańcami - mówi prezydent Gdańska.

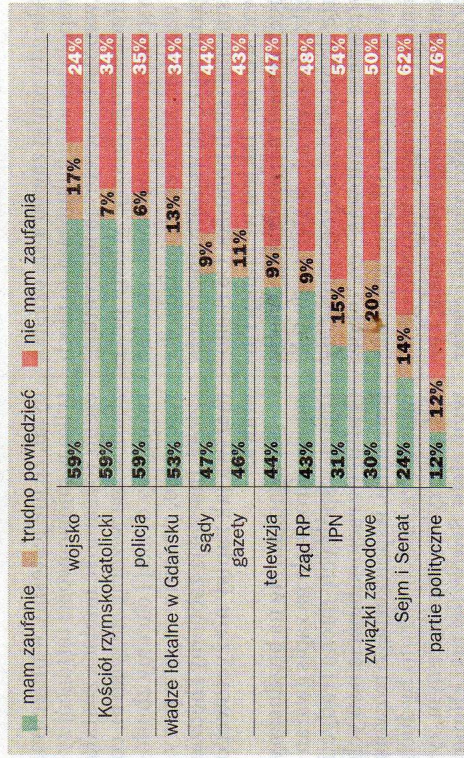
Pytania co roku są te same lub podobne. W pierwszej kolejności pytano gdańszczan o ocenę pracy prezydenta.

19 proc. badanych dało mu ocenę bardzo dobrą, 41 proc. dobrą, 28 proc. dostateczną, a 12 proc. niedostateczną.

Licząc w szkolnej skali, daje to średnią 3,7.

To najlepszy wynik Adamowicza w historii. Od czterech lat ocenę jego pracy systematycznie ros-

JAKIM INSTYTUCJOM UFAJĄ GDAŃSZCZANIE



na. Odwrotnie jest z radą miasta, która drugi rok z rzędu notuje spadek średniej oceny - w tym roku wyniosła ona 3,2. Tylko 2 proc. badanych oceniło jej pracę jako bardzo dobrą, a 21 proc. niedostatecznie.

Pracownia zapytała też gdańszczan, czy w ogóle znają swoich radnych. Aż 34 proc. badanych nie umiało wymienić żadnego nazwiska, 38. proc. podało jedno lub dwa,

a 28 proc. gdańszczan potrafiło wymienić nazwiska trzech lub więcej radnych.

Tradycyjnie zapytano też o sukcesy i porażki władz w minionym roku. 49 proc. za największy sukces uznało modernizację ulic i torowisk, 29 proc. funkcję turystyczną i kulturalną miasta, 15 proc. zagospodarowanie pasa nadmorskiego, 13 proc. rozbudowę ścieżek rowerowych.

Do największych porażek 36 proc. gdańszczan zalicza brak większych inwestycji dających miejsca pracy, 29 proc. wskazuje na problemy komunikacyjne (orki, brak parkingów), 19 proc. na brak rewitalizacji starej zabudowy, 16 proc. na niezagospodarowaną Wyspę Spichrzów, a 15 proc. uznało za porażkę „brak zabezpieczeń i porządku”. Pytania o sukcesy i porażki były pytaniami otwartymi, badani odpowiadali bez wskazań.

Po raz pierwszy w historii prezydent Adamowicz zlecił zbadanie także aktywności społecznej gdańszczan oraz kogo darzą zaufaniem. Poziom aktywności społecznej porównano z danymi w skali kraju. Okazało się, że pod tym względem gdańszczanie wypadają nieco lepiej od średniej krajowej. Tylko 20 proc. gdańszczan potwierdziło, że w minionym roku pracowało społecznie na rzecz swojej dzielnicy, osiedla, miasta czy powiatu. Jeśli chodzi o zaufanie, to największe mamy do najbliższej rodziny (83 proc. wskazań „zdecydowanie tak”), dalej - osób z pracodawcą (68 proc.), znajomych (65 proc.), dalszej rodziny (59 proc.), sąsiadów (56 proc.), a najmniejsze do proboszcza w swojej parafii (43 proc.).

